Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

# DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles Seine et Oise).

Dnia 5 września 1846.

## O ŻYDACH W POLSCE.

(LES ISRAELITES DE POLOGNE PAR LÉON HOLLAENDERSKI).

Paris, 1846.

Rozbiór kwestyj Żydów dotyczących nie często można w pismach emigracyjnych napotkać. Zapytani, czemu? powiedzielibyśmy, iż przyczyną tego są sami Izraelici na tułactwie będący, których pierwszym powinno być obowiązkiem pisać w sprawie Żydów polskich, pisać dla półtrzecia miliona współwyznawców, bo oni jako lepiéj znający ich nałogi i wady, prędzéj wiedzieć powinni jakie reformy przedsięwziąść i zaprowadzić należy. Zamiast tego, zjawia się od czasu do czasu jaka broszura napisana nie dla Żydów polskich ale dla francuzkich lub niemieckich, którzy tego wcale nie potrzebują; pisemka te przeto wyglądają raczéj jako żebranina wyciągająca rękę za pochwałą lub datkiem, a niżeli jako oznaka gorliwości w służeniu sprawie ojczystéj.

Dzieło Leona Hollaenderskiego obszerniejsze od wszystkich dotąd wyszłych, jakkolwiek nacechowane w wielu miejscach dobitnością i dokładnością opisów, praca jednego autora lub spółki, wszystko nam jedno, nie postradało ogólnéj zmazy, jaką wszystkie pisma o Izraelitach polskich ogłaszane, nosiły i noszą. Czy po przeczytaniu go, Polacy chrześcianie co z przesądów i uprzedzeń stracą? czy na zbliżenie Żydów do siebie zezwolą? a mianowicie czy Izraelici polscy prawdziwie ucywilizować się zechcą? czy dążności narodowe Polskie wspierać usilniéj będą i t. d. oto mnóstwo najżywotniejszych pytań, które dzieło bez odpowiedzi zostawia. Łatwo zawsze powstawać na uprzedzenia, niesprawiedliwości i ucisk, łatwo deklamować iż Żydzi polscy nie mają dziś opiekunów, protektorów, że ten lub ów dziennik kwestye te odpycha, a Towarzystwo Demokratyczne milczy — lecz coby odpowiedział pan Hollaenderski, gdybyśmy go zapytali na odwrót, w czém Izraelici emigranci przyczynili się do postępu sprawy narodowéj, co zrobili dla swoich współwyznawców, jakie im wytknęli obowiązki i w czém zrozumieli swoje?

Przebaczamy autorowi przepełnienie pracy dykteryjkami nie mającemi za sobą świadectwa wiarogodnego historyi, a opartemi jedynie na tradycyi, często co do nazwisk i miejsc mylnéj; przebaczamy jednostronne wzmianki o okrucieństwie popełnianém przez powstańców 1831 roku, nie przytoczymy z naszéj strony żadnych przeciwnych faktów, powiedzieliśmy iż dzieło jego nie jeden rozświeca szczegół, ale czyż to wszystko? czy na tém Izraelita polski powinienby poprzestać?

Po piszącym wymagać mieliśmy prawo gruntownego i krytycznego wykazania przyczyn wstrzymanéj cywilizacyi u Żydów; oznaczenia powodów dla czego Żydzi pierwotnie rękodzielnicy i kupcy, mimo niezmitrężonych jeszcze kapitałów, rzucili się jedynie do kramarstwa i szynkowni, wykazania wreście choćby najdrobniejszych przyczyn złego w zdziczałéj ludności, obłąkanéj fanatyzmem, zgnuśniałéj po największéj części, i oznaczenia najskuteczniejszych środków zaradczych. Tego wszystkiego w dziele pana Hollaenderskiego nie ma, a to jednak byłoby pożyteczniejszém niż ni ztąd ni z owąd tu i ówdzie poprzypinane gadki o zabiegach Lelewela dla poniżenia Czartoryskiego.

Widzimy jeszcze coś większego nad to wszystko — a tém jest brak narodowego uczucia, ze względu na dzisiejsze potrzeby kraju i obowiązki mieszkańców. Nie nastąpi zbliżenie, nie zatrze się nienawiść, jeżeli Żydzi nie staną się Polakami, nie przedsięwezmą zdobyć, wywalczyć sobie prawa obywatelstwa. W tę stronę powinny być wszystkie usiłowania zwrócone; tymczasem w dziele pana Hollaenderskiego jeżeli idzie o przedstawienie ucisku szlachty, nienawiści Chrześcian dla Żydów, nie brak mu na wyrazach oburzenia i gniewu, ale opis teraźniejszego ucisku jakiego doznają Żydzi pod rządem rossyjskim, a nawet sam ukaz oddalający Żydów od granic Królestwa, zaledwie na krótką zasłużył wzmiankę. Co zresztą sądzić o autorze, według którego, Paszkiewicz, *szlachetny i dobry książe*, nie szczędzi starań aby los Żydów polepszyć, a nawet rząd rossyjski uczyniłby to nie przez jedno rozporządzenie, gdyby w ich uporze z nieoświecenia pochodzącym nie znajdywał zawad?

Pod tym względem, nie zrozumiał autor swego stanowiska, nie zrozumiał swego położenia. Co do nas, Izraelitom polskim narzekającym na niesprawiedliwość i ucisk odpowiemy słowami autora:

« Chcecie być obywatelami jak Polacy chrześcianie — jakże poznać możemy żeście tego godni? Czy po waszéj mowie, która nietylko dla nas jest niezrozumiałą, lecz i dla innych narodów europejskich i dla was samych;

czy po waszém przywiązaniu do ziemi którą zamieszkujecie? Lecz właśni wasi przełożeni powiadają, iż jesteście tylko gośćmi w tym kraju. W wieku zeszłym, przypuściliśmy do używania naszych praw i swobód, tysiące Tatarów wyznających religię mahometańską, i wszelkiego rodzaju dyssydentów z którymi ciągle prowadziliśmy wojnę o interesa materyalne, (bo w rzeczach dotyczących dogmatów i sumienia Bóg tylko może być sędzią), a przecież czy nie widzicie że ci sami Tatarzy i protestanci są dziś dobrymi obywatelami. Czyż nie przelewają oni swéj krwi walcząc przeciwko naszym wspólnym nieprzyjaciołom, czyliż jak my nie mówią i nieubierają się, czyliż naostatek nie dzielą z nami społem dobréj i złéj doli. A wy, chcielibyście pozostać na zawsze cudzoziemcami, zachować wasze obyczaje, zwyczaje i przesądy, i obok tego chcielibyście aby się z wami lepiéj jak dotąd obchodzono. Wasi przełożeni zabraniają wam żyć z nami. Od tylu już wieków używacie gościnności w Polsce, dziesięć waszych generacyi złożyło już w niéj swe zwłoki, i drugie dziesięć przyszłych ma jeszcze żyć, Bóg wie jak długo, a wy tę ziemię przytułku ważycie się nazywać wam obcą. Zachowajcie waszą wiarę w całéj czystości, lecz odrzućcie wszelkie szkodliwe śmieszności jakiemi wasi przełożeni, dla własnych widoków zarazili wasze obyczaje i język. Pokażcie się, jedném słowem, ożywieni takiém samém patryotyzmem co Tatarzy i protestanci polscy, przejmijcie ich obyczaje i zwyczaje w życiu publiczném, a uznamy was z radością za współrodaków i braci naszych.»

---

Dzienniki francuzkie doniosły, iż na wstawienie się pewnéj znakomitéj osoby, zdjęty został sekwestr z dóbr należących do księż. Czartoryskiéj w Galicyi. Z tym jednak warunkiem, że Czartoryski złoży wprzódy zobowiązanie na pismie, iż na przyszłość do sprawy polskiéj mieszać się nie będzie; wrazie niedotrzymania takowego zobowiązania, wszystkie dobra ulegną konfiskacie.

Dzienniki francuzkie zapytują się czy Czartoryski podobną deklaracyę podpisze? My żadnéj o tém wątpliwości nie mamy. P. Zamojski na mityngu angielskim wytłumaczył pozycyę swojego wuja jasno i dobitnie, potępił ruch krakowski, oddalał zarzuty rzezi od rządu austryackiego; hr. Montalembert i niektórzy z członków parlamentu Angielskiego, usprawiedliwiali również deklaracye w lutym Czartoryskiego. Czegoż więc jeszcze nie dostaje. Kilku na papierze wierszy? Jeżeli *Trzeci Maj* utrzymywać będzie przeciwnie, na *zewnątrz* łatwo będzie wykazać że ten dziennik nie przedstawia Czartoryskiego opinii — na *wewnątrz* zaś dla zwolenników księcia pana, żadnego tłumaczenia nie trzeba. Nie potępili Czartoryskiego urzędnika Moskwy, dla czegoż mieliby być zgorszeni, jeżeli dziś dla wyratowania majątku, stanie się ulegiym Austryi?

---

Czytaliśmy w tych dniach w dziennikach francuzkich, iż Paszkiewicz miał przywieść z Petersburga do Warszawy gotowy plan zamiany pańszczyzny na czynsz. Wiadomości téj nie dajemy wiary. Rozszerzona w kraju, ma ona jedynie na celu rzucić ziarno nieporozumienia i niezgody między właścicielem a włościanami i przywiązać tych ostatnich do rządu. Jest więcéj jak pewno iż w Królestwie ani jeden, ani drugi zamiar osiągnięty nie będzie. Włościanie za nadto tam nienawidzą Moskali, za nadto ich uczucie patryotyzmu ożywia, ażeby mieć obawę, iż dla jakichkolwiek ulepszeń zostaną stronnikami caryzmu. Z rozporządzenia wprawdzie Gubernatora cywilnego warszawskiego jakie w treści przytaczamy poniżéj, wnosiéby mógł nie jeden, iż zamiar rządu oczynszowania włościan nie jest tak płonnym, ale ileż to podobnych rozporządzeń i téj saméj treści nie wyszło? Rozporządzenie to gubernatora jest następujące.

W zamiarze ustalenia stosunków wzajemnych pomiędzy właścicielami dóbr a rolnikami po wsiach i miastach osiadłymi, wolą jest rządu aby natychmiast sporządzone były przez samych właścicieli dóbr lub ich zastępców, co do każdéj wsi lub miasta prywatnego, oddzielne w dwóch exemplarzach tabelle, wykazujące uposażenie, obowiązki i powinności rolników w tychże osiadłych, z wyluszczeniem tytułów na których są oparte.

Tabelle te złożone być mają naczelnikowi właściwego powiatu; jeden exemplarz natychmiast rządowi gubernialnemu odesłany zostanie, a drugi zwrócony do zachowania w właściwych aktach wójta gminy.

Na tytule tabelli jest pomiędzy innemi zastrzeżenie, że naprzód winni być wymienieni ci włościanie, którzy mają więcéj jak 3 morgi miary nowopolskiéj (około 7 morg. magdeburgskich). Tabella zawierać będzie objaśnienia, czy włościanin jest gospodarzem, rzemieślnikiem, albo czy obok uprawy roli ma i inny sposób zarobkowania. *Co do uposażenia* rolnika ma być podane, ile posiada roli w siedlisku i ogrodzie warzywnym, ile w polu, łąkach, pastwiskach; jaki wysiew oziminy i jarzyny: czy ma dworskie budynki, dom mieszkalny, spichlerz, stodołę, szopę, oborę, chlew i w jakiéj wartości to wszystko od ognia zabezpieczone. Czy posiada dworskie załogi w zasiewach, w inwentarzu, w narzędziach rolniczych, tak iż nawet brona powinna być wymienioną; czy te zmieniające i psujące się rzeczy są uważane za fundusz żelazny, albo je też dwór uzupełnia w miarę zużycia. Czy oprócz oddzielnego lub wspólnego gromadzkiego pastwiska ma włościanin wolność pasania w lasach lub na przestrzeniach folwarcznych bezpłatnie, lub za wynagrodzeniem dziedzica. Czy dwór daje drzewo na opał i budowle bezpłatnie lub za wynagrodzeniem. Czy włościanie w przypadku klęski otrzymują od dziedzica jaką ulgę lub zapomogę. Czy mają łatwość zarobkowania w miejscu lub bliskości i czy z niéj korzystają. Jakie jeszcze inne źródła mogą wpływać na pomyślny stan włościanina. *Obowiązki rolnika* względem właściciela wsi mają być wyłożone w odpowiedziach na zapytania: wiele rolnik odbywa stałéj tygodniowéj pańszczyzny, wiele odbywa rocznie, w pewnéj porze roku i w jakich robotach, czy obowiązany jest do najmu przymusowego, do podróży prócz zaciężnych; czy opłaca czynsz gotowizną, czy daje osep i daniny w kurach, gę-

siach i t. d. Na jakim tytule opierają się jego obowiązki względem właściciela wsi, a w tym razie tak przywiléj jak kontrakt istniejący ma być wyrażony z dodaniem przez kogo, gdzie, jak, kiedy wydany. *Obowiązki względem kościoła* muszą także być podane w swoich szczegółach co do zboża, pieniędzy, robocizny. Daléj objaśnione być muszą *obowiązki względem gminy* także co do opłat, danin, robocizny. Pod rubrykę *obowiązków względem rządu* idą podatki i szarwark, a nakoniec zamieszczone być mają *obowiązki* względem *dyrekcyi zabezpieczeń*.

## WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Polska. — Z Warszawy d. 17 sierpnia. Paszkiewicz w przejeździe swoim z Petersburga, zatrzymał się w Wilnie, dla wydania rozporządzeń stosownych do nowego ukazu, ogłaszającego gubernie: Wileńską, Grodzieńską i Kowieńską w stanie wojny. Rozporządzenia te mają na celu rozbrojenie mieszkańców i zaprowadzenie sądu wojennego dla osądzenia więźniów.

— Korespondent *Gazety Berlińskiéj*, od polskich granic pod d. 20 sierpnia donosi jéj: iż nietylko na Wołyniu i Litwie, lecz i w głębi Rossyi nastąpiły aresztowania, które mają styczność z wypadkami w Krakowie.

— *Gazeta Trewska* z d. 29 sierpnia, z powodu rozsiewanych wieści o zabiegach moskiewskich, robi następujące uwagi. Mówiono, iż Mikołaj okazuje teraz więcéj łagodności w obchodzeniu się z Polakami, i że ci poddali się wszechwładzcy całéj Słowiańszczyzny. Tymczasem na raz jeden ogłosił wszystkie zabrane prowincye Polski, w stanie wojny. Tym sposobem sam Mikołaj zadał fałsz wieściom, które rozsiewają jego ajenci. Powyższy ukaz dowodzi z jednéj strony, iż Mikołaj nieprzestaje mścić się na Polakach, a z drugiéj, iż Polacy nie zrażają się wcale ostatniemi niepowodzeniami i do nowego przygotowują się powstania.

— *Kuryer Warszawski* z d. 23 sierpnia, donosi o nowym ukazie Mikołaja, skazującym na deportacyę do Syberyi wszystkich więźniów osądzonych na lat 5 i więcéj, tudzież tych, którym pozostaje jeszcze do wysiedzenia w więzieniu wspomniony przeciąg czasu. Na mocy więc tego ukazu, wszystkie przestępstwa pociągające za sobą karę więzienia wyższą nad zakres 5 letni, tém samém podpadają deportacyi na Sybir. I takie to rozporządzenia w ustach Moskali nazywa się zmniejszeniem i złagodzeniem kary. Zamieszczamy tu szczegółowe przepisy tego ukazu: « 1) Skazani na więzienia warowne na całe życie, zsyłani zamiast tego być mają na Syberyę do ciężkich robot na lat 20 z policzeniem im w ten zakres, czasu transportowania do miejsca przeznaczenia, a po ukończeniu terminu robót, osiedleni będą w Syberyi na zawsze. 2) Skazani na więzienie warowne do czasu, zsyłani zamiast tego być winni na Syberyę do ciężkich robót, na połowę niewycierpianego jeszcze przez nich terminu zamknięcia, i również z policzeniem czasu transportowania do miejsca przeznaczenia, a po ukończeniu ciężkich robót, osiedlani zostaną w Syberyi na zawsze. 3) Skazani na więzienie ciężkie za powtórzenie przestępstw nad zakres 5 letni, oddawani będą zamiast tego w poprawcze aresztanckie roty, na połowę niewycierpianéj przez nich kary więzienia, a po upływie czasu robot w tychże rotach, zsyłani być mają do Syberyi na osiedlenie. 4) Z liczby oznaczonych w pomienionych 2 i 3 ustępach przestępców, odsyłani będą na zasadzie wyż wyłożonéj do ciężkich robot lub do poprawczych aresztanckich rót, ci tylko którym pozostaje nie mniéj jak lat 5 więzienia do odsiedzenia. 5) W przesyłaniu takowych przestępców do miejsc przeznaczenia i co do kosztów utrzymania ich tamże w ciągu trwającéj kary, zachowany będzie taki porządek, jaki obecnie jest przyjęty względem przestępców Królestwa, na dożywotne więzienie warowne skazanych. 6) Kobiety skazane na więzienie warowne i ciężkie do czasu, niemniéj skazane na zamknięcie przez czas nie mniejszy jak 5 za ponawiane przestępstwa, za które były skazane na zamknięcie na lat 5 i więcéj, ulegać mają takowém karom według praw obecnie obowiązujących i odsyłane do Syberyi nie będą dla tychże samych powodów, dla których uwolnione są od zesłania kobiety skazane na dożywotne warowne i ciężkie więzienie. 7) Dla wykonania powyższych przepisów, poleca się Komisyi Rząd. Spraw Wewn., ażeby łącznie z Komisyą Rządową Sprawiedliwości ułożyły wykaz przestępców obecnie po twierdzach i więzieniach zatrzymanych, którzy w zamian za więzienie warowne i ciężkie, wyrzeczone przeciwko nim na zasadzie Kodexu karnego z 1818 r., zesłani być winni do ciężkich robót lub na osiedlenie w Syberyi, niemniéj, ażeby takowy wykaz w zwykłym sposobie pod rozporządzenie i zatwierdzenie Rady Administr. Królest. Polskiego przedstawiły. »

— Z Petersburga d. 11 sierpnia. Wyszedł nowy ukaz o piętnowaniu zbiegłych z Syberyi przestępców, skazanych na osiedlenie lub do ciężkich robót, tudzież wszystkich włóczęgów nieznanych skąd rodem, lub też przybierających fałszywe nazwiska. Piętna mają być kładzione niżéj łokcia i na łopatce. Wydanym także został rozkaz, aby przestępcom politycznym nieinaczéj dawane były dymissye, jak pod warunkiem ciągłego mieszkania w miejscu gdzie byli w służbie, z poddaniem ich pod dozor miejscowéj władzy. (*Kur. War.*).

— *Gazeta Kolońska* z d. 16 sierpnia, donosi: iż coraz bardziéj rozchodzi się pogłoska, że rząd austryacki ma zamiar zaciągnąć pożyczkę, bo koszta które wzrosły przez budowanie kolej żelaznych i polską rewolucyę, nie dadzą się uporządkować w należyty stosunek z dochodami. Pogłoska ta zdaje się utwierdzać przez niezmierne spadanie w kursie papierów rządowych, a wszczególności metalików czteroprocentowych. Od dawnych czasów przedstawiano finanse jako niebezpieczną ranę państwa austryackiego, ale byli ludzie przeciwnego zdania, którzy utrzymywali, iż to niepodobne do prawdy, bo przecież Austrya nie mogłaby mieć tak wielkiego kredytu, gdyż od roku 1834 ciągle do pożyczek dawniejszych przybywały nowe, a ostatnia wynosiła do 40 milionów złotych reńskich. Ażeby do mającéj się zaciągnąć jeszcze jednéj pożyczki, obudzić zaufanie, ma być ogłoszony budżet, na wzór pruskiego, to jest ryczałtowo, i mają być zmniejszone wydatki na utrzymanie wojska. Już w r. 1835, ci co zawierali układ, a pożyczkę kładli za konieczny warunek, aby liczba wojska została zmniejszona. Zaczęto się więc zabierać ku zmniejszeniu, ale w r. 1840, wojna na dobre zagrażała, i wojsko jeszcze powiększono, które się utrzymywało w tym stanie aż do obecnéj chwili. Jakich wydatków wymaga departament wojenny, to się pokazuje z tego, że w samém królestwie Lombardzko-Weneckiém, stoi pod bronią 150,000. Z ogłoszeniem budżetu mają zaraz nastąpić zmiany w podatkowaniu.

Czerkassya. — List z Tiflis z d. 20 czerwca, ogłoszony w dziennikach francuzkich, zawiera dokładny opis wyprawy Szamyla do Kabardyi. — Podajemy go tu w skróceniu: « W ostatnich dniach kwietnia, Szamyl znajdował się nad brzegami rzeki Argun, o 60 werst od Groźnaja. W tym to czasie wysłał on emissaryuszów do Dagestanu i Legistanu dla podbudzenia osiadłéj tam ludności, obiecując jéj oddać na własność wszystkie łupy zdobyte na Kabardyńcach. To raza emissaryusze ci byli szczęśliwsi od swoich poprzedników; ze wszystkich więc stron przybiegli ludzie silni, z determinacyą poddać się pod rozkazy Szamyla. Jenerał rossyjski Frejtag, dowiedział się przez swoich szpiegów, że wielki ruch odbywa się wewnątrz lasów Czeczyńca, i że Szamyl zamierza napaść na Kabardyę; lecz przyzwyczajony słyszeć jedne i te same wieści, uważał to wszystko za pogróżkę, i sądził iż wojska czerkieskie zgromadzają się jedynie w te strony dla obrony Widna, rezydencyi Szamyla, przeciwko któremu jenerał rossyjski przygotowywał wyprawę. Korzystając więc z nieobecności wojsk rossyjskich, które pomaszerowały na wschód, ażeby rozpocząć attak z początkiem wiosny, Szamyl udał się na zachód ze wszystkiemi swemi siłami, przeszedł rzekę Su-

nię pomiędzy Włady-Kaukaz i Naszand, napadł na świeżo wybudowane wioski kozackie, położone na prawym brzegu rzeki i takowe do szczętu spalił i spustoszył. Większa część kozaków zdołała uciec przed nieprzyjacielem, ale kobiety, starcy i dzieci, dostały się w niewolę i w kilka dni potém wymordowane zostały. Udanie się téj wyprawy polegało na szybkim odwrocie wojsk czerkieskich. Popłoch rozszedł się po całéj linii armii rossyjskiéj; jenerałowie Nestorow i Frejtag zaczęli spiesznie zgromadzać swe siły, aby przeciąć odwrót wojsk nieprzyjacielskich. Tymczasem Szamyl przebył dolną Kabardyę, rzekę Terek i rzucił się w stepy górnéj Kabardyi; podzielił swoją armię na dwie dywizye, jedna poszła na północ, zagrażając Georgiewskowi, a druga na zachód w kierunku Kabardyi i osad tatarskich zajmujących stepy położone na północ Elbrus. Znaczna część Kabardyńcow połączyła się z wojskiem Szamyla, niektórzy zaś oszańcowawszy wioski bronili się w nich do upadłego, największa zaś część ludności opuściła kraj i poszła na północ w kierunku Stawropola — Sześćdziesiąt przeszło wsi spustoszonych zostało przez Czerkiesów, liczba wsi kozackich, które podobny los spotkał, nie jest dotąd wiadomą, ale liczą ich od 16 do 20. W odwrocie Szamyl spustoszył cały kraj po tamtéj stronie Georgiewska, potém raptem zmienił dyrekcyę i udając się na wschód przeprawił się po raz drugi przez rzekę Terek, i nareszcie dopadł wąwozów górnéj Czerkassyi. Odwrot dowódzcy drugiéj dywizyi równie był szczęśliwy; obie armie połączyły się z sobą w dolnéj Kabardyi. Liczą do 1,500 Kabardyńców wziętych w niewolę.

— W czasie ostatnich wyborów deputowanych we Francyi, nie jedną manifestacyę uczyniono na korzyść sprawy polskiéj, i nie w jednem zgromadzeniu elektorów z silnem uczuciem przemawiano za naszą Ojczyzną.— Na dowód, moglibyśmy tu nie mało przytoczyć, lecz ograniczymy się na wzmiance o zdarzeniu w Cholet (Maine-et-Loire). W chwili, kiedy wychodzącego z sali obrad, deputowanego P. de Quatrebarbes, otoczył lud zgromadzony, wystąpił z tłumu młody jeden człowiek i stając przed deputowanym zawołał: « Panie deputowany, polecam ci Polskę. » — « Bronić jéj będę ze wszystkich sił moich, odpowiedział P. Quatrebarbes, rzucając się w jego objęcia, i z tém uczuciem serca z jakiém cię ściskam.» Przytomni żywo tém zostali wzruszeni, a głosy « niech żyje Francya! niech żyje Polska! wniosły się w około.

---

### GROBOWIEC JENERAŁA KAZIMIERZA MAŁACHOWSKIEGO.

Emigracya Polska niemało już poniosła strat dotkliwych. Do tych liczby należy zgon Jenerała Małachowskiego, przed dwudziestomiesiącami zmarłego we Francyi, w miasteczku Chantilly (Oise). Osiemdziesięcioletni obrońca sprawy narodowéj, wszystkie godziny długoletniego życia swego odznaczył niezmordowaną walką z jéj nieprzyjaciołmi. Był on jednym z liczby tych, co nie umieją się chwiać przed żadnem poświęceniem, On nie pytał co z jego poświęcenia wypadnie, ale czy go dopełnił. I dlatego to Kazimierz Małachowski był i będzie po wszystkie czasy poważanym przez wszystkich ludzi prawych, przez wszystkie stronnictwa poczciwe, przez wszystkie przekonania sumienne, i dlatego to Emigracyę polską dotknęła tak boleśnie śmierć jego.

Pomnik dla Jenerała Kazimierza Małachowskiego, z dobrowolnych składek emigracyjnych wystawiony na grobie jego, został w dniu 29 sierpnia 1846 r., w rocznicę bitwy Rogoźnickiéj, uroczyście otwarty. Po nabożeństwie żałobném w miejscowym kościele parafialnym, Francuzi i Polacy tak zamieszkujący Chantilly, jak na tę uroczystość z Paryża i z Wersalu przybyli, udali się w processyi na cmentarz, poprzedzeni od duchowieństwa francuzkiego i polskiego. Grobowiec poświęcił ksiądz Dąbrowski, i przemówił z powołania swojego stosownie do okoliczności. Następnie mówili obywatele Zwierkowski Walenty po polsku i Zienkowicz Leon po francuzku, przywodząc do pamięci słuchaczów osiemdziesięcioletnie zasługi żołnierza i obywatela niezachwianego w poświęceniu i patryotyzmie.

Pomnik ten wykonany przez p. Włads. Oleszczyńskiego, stosownie do pomysłu p. Dawida d'Angers (Francuza), znanego w Europie z wielu arcydzieł rzeźbiarskich, robi zaszczyt artyście, który nieszczędził usiłowań, by myśl jaka ożywiała Polaka walczącego, oddaną w sztuce została. Wywyższony na kilku schodach, cały jest z kamienia ciosowego. Na sarkofagu leżą znaki wojskowe, a poniżéj wypis bitew i kampanij, które odbywał Jenerał Małachowski. Znakami temi są: kapelusz i szlify jeneralskie, kula działowa, bagnet, buława, lanca złamana z chorągiewką, kosa, pistolet i pochwa z pendentem. Wszystko odlane jest z żelaza bronzowanego. Na dwóch zaś spadzistościach zwierzchniéj części sarkofagu jest napis następujący:

*Campagnes de Małachowski.*

POLOGNE 1792.
ZELWA, GRANNE, KRZEMIEŃ.
—
POLOGNE 1794.
RACLAWICE, SZCZEKOCINY,
GOLKOW, VARSOVIE,
KAMIONNA, BYDGOSZCZ,
BROCHOW, BZURA.
—
MOLDAVIE ET VALAQUIE 1795.
SERETH, PRUTH.
—
ITALIE 1797 ET 1799.
SAN LEO, RIMINI, URBINO,
ANCONE, LORETTE, FOGLINO,
OTRICOLI, MAGLIANO, ROME,
TERRACINO, GAETE,
CAPOU, NAPLES,
ABRUZZO, CORTONE,
ORREZZO, FLORENCE,
AULLA,
PONTREMOLI, TREBBIA.

SAINT DOMINGUE 1802 — 1803.
PORT AU PRINCE, CAYES.
—
ITALIE 1805.
VENISE, CASTELFRANCO,
NAPLES, CALABRE,
CAMPOTENSE, ST-EUPHENNE.
—
POLOGNE 1807, 1809, 1812.
FRIEDLAND, RASZYN, GÓRA,
SANDOMIR, ROMANOW,
BOBRUYSK, BORYSOW,
MOLODECZNO, WILNO.
—
ALLEMAGNE, SAXE 1813.
GABEL, FRIBURG,
WACHAU, LEIPZIG.
—
POLOGNE 1831.
WAWER, BIALOLENKA,
GROCHOW, DEMBE,
OSTROLENKA, VARSOVIE.

Z górnéj części sarkofagu wystrzela głaz, w którego wydrążeniu umieszczono popiersie żelazne bronzowane dla Małachowskiego — a pod niém napis:

L'EMIGRATION POLONAISE
A CASIMIR
MAŁACHOWSKI
CANONIER EN 1784 — CAPITAINE EN 1794.
COLONEL EN 1809 — GÉNÉRAL EN 1812.
GÉNÉRALISSIME EN 1831.
NÉ A WISZNIEW (LITHVANIE) EN 1765.
MORT A CHANTILLY (FRANCE) EN 1845.

Pod napisem u dołu po stronach głazu: Orzeł polski i Pogoń, również z żelaza bronzowanego, przytwierdzone do głazu. Na szczycie zaś głazu, pałasz zakrzywiony z wieńcem, którego rękojeść w głaz wbita, ostrzem w górę, a na niém napis po polsku: Boże zbaw Polskę.

Ten pałasz, obnażony z ostrzem w górę wzniesionem, to godło życia i poświęceń Kazimierza Małachowskiego, i zarazem też godło Polski, która nie spocznie żadną klęską i żadnem się poświęceniem niezrazi, aż cała wolną i niepodległą będzie.

---

— Z obecnym półarkuszem kończy się Część 1ª Tomu IX, pisma Demokrata Polski. Redakcya uprasza o nadesłanie należnéj prenumeraty — inaczéj nie uiszczającym się z zaległości, zmuszoną będzie wstrzymać dalsze przesyłanie pisma.

---

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.